

Mata, W KRAJU SCHABOWYCH KOTLETÓW (2)

Yo, oh

Jebać ten type beat J Dilla

Wolałbym chyba w techu zrobić drilla

Ale chcą moich bezbeków do piwa, no i grilla

Brakuje mi oddechu na to już, nie słucham Szczyla

W kraju schabowych kotletów, kurwa, płonie Sensimilla

W podziemiu zapach petów, właśnie wpadła ósma bila

W sidła stołu tak jak paru ziomów, co uzależnieni od żetonów są

No i od alkoholu

Tęsknią za moim flow, jest jak Maggi do rosołu

Dałem za dużo magii im, rozumiem Cię idolu

Kiedyś brakło odwagi i ciągnęło do mefedronu

Miałem mieć na imię Dawid, ale wszystko zmienił poród

Mój naród ciągle krwawi, no a brakuje tamponów

Chcieliby zabić wrogów, zamiast przyjaciółom pomóc

Oddali życie Bogu, ale nienawidzą Romów

Piszę to w Ele Taxi i cierp mówi ze to komuch i to komuch i Uberowcy do domu

Wracam z dupką z wakacji, po tygodniu chce już znowu

Deszcz zamarza na szybie minus ile po co komu to, używam telefonu

I się pyta mnie z kim pisze albo komu to

Nie wiem chyba sam ze sobą na tym bicie mała

Zmyliła cię szybkość liter tak jest wklikiwana

Pliki siana leżą na nas

Kupiłem różowe Ricki jej

Za klipy no i bity no i życia aranz

Robimy matching fity, no a kiedyś byłem bity miała bipolara

Moja pierwsza z podstawówki lufki na wagarach

Mi dawała, ale brałem sam je w podjeźdża Alan

I tak zgrana cała chmara ej, no i Gentelmana

Na starych Sennheiser'ach przy uchu brzęczała

R.I.P syn Chajzera, no i Kobe Bryant

W moim typie są raperki, póki co te w Stanach

Bardzo lubię słuchać perki, weź coś nawiń Sanah

Cztery lata temu to puszczałem "Paper Planes" w ostatniej ławce

Dzisiaj podpisuję CD córce szefa LOTu

Może sponsoring na trasę, znów wsiadam do samolotu

Prosto do New York City, ale najpierw przez Mokotów na Okęcie

Uciekam od kłopotów w moim mieście, wiele pokus

Jestem (gdzieś pomiędzy) Sogo i Luzztrami

(W chuj pieniędzy) w dziwnych miejscach witamy

Przeciw orzechom, dolary stawiał

Że zniszczyłaby Warszawa mnie jak ją karnawał

Mury obszczone, pomazane, ktoś jebnął na zawał

Życie tu to bajka albo Alibaba

Na straganie pali fajka jakaś smutna baba

To bazar Różyckiego czyli Północ-Praga

Moja baza, przez dwanaście lat palę, co, zaza

Potem figa z energolem, no i piszę dla was

Figa z makiem, ja pierdolę, miała być a hałas

Słyszę hałas już na swoim ku*wo wciąż to pisze Białas

Wychodzę na taras, widzę Sejm, no i Kultury Pałac

Brakowało mi kultury, mam z tej subkultury pałac (naraz)

Robię dziesięć questów, czuję jesienny marazm

Zmienny jestem, chciałem być kobietą, kiedy byłam mała

Wie to parę osób bliskich, teraz też wiedzą te z dala

Ona słucha Kaza, "Kulig 2" nie znała

To bazar Różyckiego, WWA Warszawa

Jestem w Marriott spółka z o.o. i mam to w tatuażach

Na rulecie w Hit Casino dycha, lubię hazard
Ona ma angelic number, a już trzecia baza
Ja parę razy tu upadłem tak jak III Waza

Raper, fucker, traper nie koniecznie
Ale wiesz kto z przodu jest jak niebezpiecznie się na mieście robi
Jestem gdzieś pomiędzy Hustlerem, no a Zagrywkami
Ty grasz ze studenciakami w mini golfa
Ona z Mini do Bolta się przesiada weekendami (przesadza)

....
Zdejmuje szpilki, ja zdejmuję Superstary
Chodzę z Malikiem z siłki, robiłem z Włodarem bary
Czy nagramy dzwoni, stary, no pewnie, że nagramy
Chciałbym cztery Oscary, ale za muzę chce Grammy
Wyślę tam moją granny, coś mi mówi "Michał, hurry up"
Ciagle z tyłu głowy, albo syczy za plecami

Jesteśmy w połowie postu, dawno już nie jadłem tostów
Szeptał przy potylicy mi coś, w połowie mostu
Mówił że to wszystko moje może być, tylko na końcu
Nie będzie nic po prostu
Zapalam znowu znicz mamy tacie, taty ojcu
Oglądałem Lilo Stitch z nimi, jeszcze spałem w kojcu
Puszki, sok po brzoskwini i cerata, moi starzy na Rimini
U babci maliny z krzaka, Wini jeszcze nie latał, w koszulce białej jak Morata
M.A.T.A. czyli Mata, grałem w drugiej linii postawili mnie na atak
A potem dobili po wystawkach
Serce dałem jak na dłoni, moi mili
Chuja wiecie o zastawkach

Yo, ej, stary oni chuja wiedzą
Chyba moment, żeby zacząć to robić tylko dla pieniędzy
Jebać ten beat switch, dawaj nowy track, kurwa, więcej zarobimy

Utwór "W KRAJU SCHABOWYCH KOTLETÓW" to nowa piosenka rapera z Warszawy. Utwór zna